

Kwestionariusz historyczny w Z.S.S.R.

РЕФЕРАТ
ИСТОРИЧЕН

1. Dane osobiste: Bejino Jar plut. 1900r., funk. p.p., żonaty
2. Data i okoliczności (całkowitego) internowania: Dnia 11 lipca
1940r. po objęciu Litwy zabrano w obozu internowanych w
Wajtkuszkaach na Litwie zabrano i przewieziono do obozu
inter. w dniu 14 lipca 1940r. w Kowiełsku.

3. Narwa obozu internowanych: Kowiełsk - od dnia 14. vii. 40r.
do dnia 15. v. 1941r. Murman'sko - od dn. 22. v. do 2. vii. 1941r.
Panaja - od dn. 13. vii. do 13. vii. 1941r.

4. Opis obozu: Kowiełsk - obóz dla inter. składał się z kilku
budynków murowanych po byłym klasztorze, prowadzonym, ogra-
dzony murem wysokości do 3-och metrów. Po wierzchu muru dookoła
biegł drut kolczasty trzema rzędami, poza murem na sznurach
było dookoła jeszcze ogrodzenie z drutu kolczastego wysokości
do 1 1/2 metr. wysokości do 2-och metr. - druty poprzekowane w rozma-
itych kierunkach. Warunki mieszkaniowe były dość możliwe -
każdy spał na pryzmie z desek na siemniku ze słomy, poza tym
miał karety czystą białą pościelową - zmieniano raz na tydzień.
Warunki higieniczne były również możliwe - starano się dać moż-
ności pryzmy mniej raz na tydzień do laźni i otrzymywać czystą
białą prano w miejscowej pralni własnymi siłami. W praż-
kach było tylko bardzo dużo płaszczyk lecz przy ławicy prali
przebudowanie pralni (wyheblowanie desek) i odkurzenie pralni
wystarczyło wytrzeć się sami.

Obóz w Murman'sku składał się z 8 namiotów dachówko-
stawionych w polu poza miastem w odległości 9 km., ogrodzonych
drutem kolczastym. Po rogach na podwyższeniu, odpowiedniej wy-
sokości był dobry widoczność, stał wartownik i w kółko
przez drzewa były uwieszane psy na drabach które miały
możliwość poruszania się wzdłuż ogrodzenia. Każde spał na
pryzmie z desek lecz było bardzo ciasno. Warunki higieniczne
były również lepsze. Obóz odgrodzony drutem kolczastym był

obóz przystępnie ogłaszali wszystkie, między którymi było kilka polskich.

Obóz w Panaji na pół wyspie katarskiej był postawiony przez nas nad rzeczką Panaja w odległości 4 km. od przystani rzecznej nad morzem Białym przy jej ujściu. Zbudowany z namiotów durych ogrzewanych pręciami i słuszkami. Obóz około był ogrodzony drutem kolczastym jednym rzędem - wysokości 2 metrowej. W namiotach były lampy kerosenowe przy czym każdy miał na swojej łóżeczko bardzo ciasne. Warunki higieniczne były b. złe nie dawano myć rąk i prania bielizny z powodu braku wody, do pracy każdy chodził po 2 godziny, tak że zaczęły się pokazywać choroby.

5. Skład obozu internowanych: Byli scemi polacy, funkcyjnarzyci polscy, funkcyjnarzyci francuscy, podoficerowie zawodowi, podoficerowie ^{podoficerowie} i tacy i tacy słuszy czynni o średnim poziomie umysłowym. Bardzo mało było ludzi mniej inteligentnych. Wzajemne stosunki były b. dobre, za wyjątkiem kilku odnośnień, którzy bawili się w „domowej”

6. Życie w obozie: W obozie w Kerciszkach przynależało robotniczo było, za wyjątkiem obsługi własnej w obozie i robienie porządków wewnątrz obozu i poza obozem. Do obsługi stałej w obozie szli każdy z własnym dziełem, gdyż otrzymywali lepsze wynagrodzenie. Wynagrodzenie otrzymywali każdy wystarczająco. Każdy chodził w swoim ubraniu - tak iż wszyscy przeważnie nosili wszystkie odzież, jak stopnie tak i innych rodzajów szub, oraz nikt nie zabierał odzieży w pasach. Ubranie jeździł komu się przeważnie zupełnie otrzymywali bezinteresownie - spodnie watawne, futajki, życie koleżeńskie było dobre jak między robotnikami i podoficerami tak samo i oficerami, a szeregowymi. Porządkami kulturalnymi stały były i stały na dość dobrym poziomie: był klub w którym były rozmaite gry rozrywkowe - nasky, warcaby i bilard oraz garyty i wszystkie.

Mieliśmy własny obóz, który dawał dwa do trzech razy tygodniowo koncerty, oraz była własna orkiestra która również dawała parę razy w tygodniu koncerty, a które stała na dość dobrym poziomie gdyż były bardzo dobre siły. Ze względu na skromny lokal wystawiano ten sam koncert po kilku razy by dać możliwość usłyszenia wszystkim. Lokal rozrywki był również przepiękny. Para tym raz tygodniowo były „obozny” pogadanki informacyjne w języku rosyjskim o sytuacji międzynarodowej i wojnie, oraz raz w tygodniu odczyty również w języku rosyjskim propagandowe o socjalizmie i komunizmie, które z reguły mi miały być dobrze prowadzone. Miał kto organizować.

Obóz w Murmanisku był jedyńcym w który mi nie robiono za wyjątkiem prania wewnątrz tego siebie. Wypisy opisać własnego ubrania otrzymali: nowe ubranie białe jak; wstążki wierzchnią i spodnią, spodnie wstążki i dętkę wstążki oraz buciki skórzane.

Obóz w Panozi - wyjechałem przedno przymusowo do pracy. Praca była 12 godzinowa na dobę, a obowiązek norm mi było, to rozmaitymi innymi sposobami dopinano by była więcej pracy. Wszystko to jednak nie dawało rezultatu podobnego - niepraca się mi nie pracować przy tej pracy, lecz samą stać na nogach przez 12 godzin. Nie było męczące, gdyż odpoczynków kiedy można było usieść jak zwany „ekunekt” miło dawano. Wynagrodzenia żadnego mi dawano za pracę. Życie kolleżeńskie było mi najgorzej. Na rozrywki kulturalne mi było czasu i radości mi było. Cały obóz był podzielony na dwie smieszki i tych jedną zmianą przez 12 godzin pracować, druga odpoczywała. Dwa dni spędzenie było siebie, jedzenie i inne ogólnie w tym. Wyżywienie było bardzo słabe, a były dni formalnego głodowania, gdy mi dostawano żywności, a dawało się

to dość często. Porządku w czasie transportów jak w wagonach tak na obrycie nie dawano wody w dostętej i ilości, a dawano tylko solono i śledzić, co jener więcej powodowało pragmatycznie. Robiono to umyślnie by tym sposobem więcej dokonywać.

Stosunki władz N. K. W. D. do polaków: Stosunki do polaków N. K. W. D. był wrogie i wprost nie ludzkie, a okrutnie i przemocą w obrotach w Kiszelsku mi okazywano tego to w czasie transportu z Litwy i później na północ polski - pucharano w całej pełni w sposób wprost nieludzki. Wzięto nas w wagonach zamkniętym w parę godzin i sadzano tych ludzi nie mielibyśmy było wprost się poruszyć, a o odpochnięciu i śnie mi było mowy - spali nas zniszczenie. Nie dawano wody w dostętej i ilości i przed tego kruszono słono ryby i śledziami. Upuszczając wagony, pod pororem badaniem by nie wypróżniano ścian, a okrutnie robiono przed tym szczególną uwagę i zabraną wszelkie ostrze narydnie - nawet tytki białe - robiono to w ten sposób, że było w ścianie wagonu koparkiem z całej siły w dzień i w noc i celowano w tym miejscu gdzie są głowy, tak iż od uderzenia tego w ścianę jeżeli głowa znalazła się przy podziemiu oparta w tym miejscu o ścianę może na by było ~~nie~~ przynajmniej ogłoszono, że każdy się strzyż tego i nie dotykać głowy do ściany. Przed tego na każdej stacji w dzień i w noc wchodziłi od czasu do czasu do wagonu i robiono uwagę w poruszeniu ostrych narydnie i liczone przedzając z jednego końca wagonu na drugi. Gdy przedzono przez kilka miast Murmańska zatrzymowano w miejscu, gdzie było najwięcej błota i każno siedzi wprost w błoto. Na każdym końcu dano nas epitetami jak: "krośnijcy, muremiki naroda" i innymi t. p. Sturży te były w stosunku do funkcjonarjusz polskiej państwowej. Poza tym podjęto no wys-

kraych w rozmaity sposób by poprze stosunki kulturalne, po-
kazywało na nas palcami i mówili przy okazji nadobrzej
się o nas, że my jesteśmy wrogami ich. Przez cały czas, a
przeważnie podczas polityki w Krosie, karmiono nas pro-
pagandą komunistyczną o Polsce zawsze nam miarowo
na każdym kroku byśmy zapomnieli - nigdy Polski nie
będzie. Uprawiano propagandę komunistyczną przez wyłączenie
odczytów, poratam kazał się stała pomysłami nam, jakby
przez dyskusje z nami starali się nas przekonać i wysad-
wać nasze nastawy i co my myślimy. O Angli wyrażali się
nie dwornie, nie porównując do kulturalnej najgorszego gatunku,
że chociaż cudzimi rękami ogień rozgarnię, zmieniając swój
stosunek do niego po wybuchu wojny i nie mieciami, a o kulach
ipiętych woli umkać dyskusji na ten temat.

8 Pomoc lekarska, szpitala, śmiertelność. W oborze w Ko-
siele, pomoc lekarską było stosowane przez wszystkich
lekarzy wystawiających. Był na miejscu szpital i śmiertel-
ność była niewielka, tak samo i w innych oborach było
stosowane pomoc lekarską, lecz tylko w niektórych wypadkach
wypadkach - nie wystawiających, mimo to śmiertelność, po-
mimo było to na poziomie, nie było zbyt wielką. Osobami
tych pomiarów nie byli to moi znajomi nie pamiętam naz-
wiska. W oborze w Kosiele było trzy wypadki z powodu zaka-
zania się psychiką, dwóch się powiesiło jeden b. w. i jeden
oprac, oraz jeden podjął ewakuację. W oborze w Murman-
ku kiedy usłyszano nas do oboru gdzie obok byli przestępcy
z powodu tego wzięcia jeden podjął ewakuację, lecz narazie ich
nie pamiętam.

9 Czy jaka była łączność z krajem i rodziną. Łączność z kra-
jem i rodziną była tylko w oborze w Kosiele, gdzie
zwolono pisac na miarę, a to jedynie dla tego
celu by móc łatwiej podczas śledstwa sdekonspirować

z kim mają do czynienia; tych osób najmniej dla nich
niebezpiecznych wywieść z tego obrotu. Po uwarunkowaniu na
północ i północno-wschodniej, Izernosi z krajami nie milisimy.

10. Wtedy wzrost ewolucyjny w jaki sposób dostał się do
Armii. Dnia 10 VII. 1941r. nagłe odjeto nas z pracy
i wycofano do 1-go obrotu. Dnia 13. VII. 41r. rozkazowano
nas na statkach i morem Białym dnia 18. VII. 41r. przywie-
ziono do Archangielska. Dnia 21. VII. 41r. wycofano nas z
Archangielska i dnia 27. VII. 41r. przybyliśmy do m. Szwedok
W Szwedoku dnia 1. VIII. 41r. oficjalnie ogłoszono nam iż jesteśmy
wolnymi obywatelami Państwa Polskiego i jesteśmy w sepcji
z Rosją i że ludzie tworzący wyśka polskie na terenie 559.
i my jesteśmy receptkami tego wyśka. Stworzył się moment
ostrego przygotowania do tego tworzenia wyśka, odpowied-
nia propaganda z pomocą, górne kasty, odpowiednie moty-
gi i transparenty, a przy końcu rozwołano nam zawiesić
nasz polski charakter obok bolszewickiej. Następnie
przewieziono nas do Tatarskewa gdzie utworzony z nas
receptki 5 Dywizji A.P.

Dnia 3. IV. 43r. *Stygnut*